Nr 245. Kraków, Wtorek 27 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 października.

Dowiadujemy się, że prezydent Izby deputowanych Dr Smolka złożył mandat do wspólnych delegacyj, wskutek czego w miejsce jego wstąpił drugi zastępca p. Józef Jasiński, ponieważ pierwszy zastępca Dr Zatorski ze względu na stan zdrowia nie mógł przyjąć mandatu.

Na sobotniem porannem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o inwestycyach dla zagwarantowanej sieci austryackiej kolei północno-zachodniej, tudzież ustawę o przedłużeniu czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych dla okręgów sądowych Wiednia, Korneuburga i Wiener Neustadt, poczem prezydent Dr Smolka życzył „wszystkim posłom bez wyjątku, czy siedzą po prawicy, czy po lewicy lub w środku, a niemniej p. ministrom wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku, mając wszelki powód do przypuszczenia, iż w bieżącym roku Izba już na posiedzenie się nie zbierze“.

O wezwaniu biskupa kalisko-kujawskiego do Petersburga krążą bardzo sprzeczne wiadomości. O niepokojącym tym wypadku podamy jutro obszerniejsze szczegóły i uwagi.

Konferencya ambasadorów w Konstantynopolu zbierze się na pewno w tym tygodniu. Jak donoszą z Paryża do *N. fr. Presse*, trzy cesarstwa i Włochy przyjęły poprostu zaproszenie Porty. Francya i Anglia przyjęły w zasadzie projekt konferencyi, lecz sformułowały zarazem niektóre zastrzeżenia. Angielskie zastrzeżenia idą dalej, niż francuskie, i odnoszą się także do usunięcia ks. Aleksandra, czego pragnie Rosya. Zastrzeżenia Francyi są zasadniczej natury. Ponieważ mocarstwa są skłonne udzielić na konferencyi Turcyi mandat do przywrócenia porządku w Rumelii, przeto Francya wyraża zdanie, iż tego rodzaju udzielenie mandatu wychodzi poza cel, jaki Francya konferencyi zaznaczyła. Konferencya ma prawodawczą, a nie wykonawczą władzę, a jej zadaniem jest badać, czy *status quo ante* ma być poprostu przywrócony, czy też obok przywrócenia praw Sultana znajdą się środki do pewnego zaspokojenia Serbii, Bułgaryi i Grecyi. Jeli mocarstwa uchwalą *status quo ante*, w takim razie konferencya nie będzie potrzebowała dawać Sułtanowi mandatu, gdyż traktat berliński przyznaje Sułtanowi wszelkie prawa do akcyi, a zależy od niego, w jaki sposób zechce wyzyskać swoje prawa, i on też odpowiada za wszelkie następstwa.

W tej samej sprawie piszą nam z Wiednia:

○ Sytuacya zupełnie wyjaśniona. Konferencya zbiera się pod hasłem bezwarunkowego i bezwzględnego przywrócenia *status quo ante*, inaczej bowiem musiałyby być wzięte pod obrady kwestye regulacyi granic, czemu Rosya bezwarunkowo się sprzeciwiła, gdyż to mogłoby wywołać nowe komplikacye. Serbia zatem stósownie do oświadczeń swoich ma otwarty zupełnie honorowy odwrót, a raczej uzyskała wskutek mobilizacyi i protekcyi Austryi usunięcie powodu, który ją do mobilizacyi zmusił. O oporze ze strony Bułgarów nie może być mowy, niema tam ani zapału, ani środków po temu, usposobienie zupełnie zrezygnowane wobec faktu, że cała Europa, nawet Rosya na teraz unii nie poparla, a Turcya znaczne zgromadziła wojska. Rewolucya nie była dziełem ludu, lecz małego grona ludzi, którzy stoją dzisiaj odosobnieni i bezradni. Porta zaproponuje mocarstwom kandydata na gubernatora dla Rumelii. Pozostaje jedna jedyna kwestya prawdopodobna. Rosya nie domaga się już wcale usunięcia ks. Aleksandra, wynika to już z zasady przywrócenia bezwarunkowego *status quo ante*, zdaje się atoli, że książę sam dobrowolnie abdykować będzie.

W przewidywaniu tej abdykacyi zaproponowała już Rosya na jego następcę Ks. Cumberlanda, lecz Niemcy go nie przyjęły, obawiając się, że jako bliski krewny dworów rosyjskiego i angielskiego miałby zanadto silne protekcye i wpływy. Kwestya ta pozostaje otwartą, zwłaszcza, że abdykacya ks. Aleksandra jest dopiero przewidywaną, lecz nie jest faktem i mogłoby być, że wpływ Anglii, Austryi, nawet i Turcyi wstrzyma go od abdykacyi

W żadnym razie atoli ta kwestya tronu w Zofii nie może się stać powodem nieporozumienia między mocarstwami, a tém mniej zagrażać pokojowi, który jest najzupełniej zapewniony. Na jak długo? To inne pytanie, którem się dyplomacya nie zajmuje Przedstawienie to całe jest ścisłem sformułowaniem zapatrywań rządów trzech cesarstw

W tem oświetleniu traktowana mowa tronowa, którą Cesarz w delegacyach odczytał, staje się zupełnie zrozumiałą. Cesarz mógł już mówić o jednomyślności mocarstw traktatowych. Znalazły też uwzględnienie z drugiej strony w mowie tronowej i te nieznaczne dyferencye, które dopiero na konferencyi wyrównane zostaną. Przebija to w tem, że w mowie tronowe nie użyto słów: „przywrócenie stanu poprzedniego“, lecz „stanu prawnego“ i „legalnego porządku“, oraz dalej, że interes ogólnego pokoju zostawiony jest równoważnie z interesami monarchii — które ona ma na Wschodzie. Te delikatne odcienia głównej myśli nie osłabiają, ale nie zamykają ostatecznie furtki dla dyskusyi pewnych spraw na konferencyi.

Stanowcza osnowa mowy tronowej przecina nici opozycyi, która podobno przeciw hr. Kalnokiemu w delegacyach miała być podniesioną.

Tymczasem, jak okazuje wasza sobotnia depesza z głównej kwatery w Niżu, stosunki między Bułgaryą i Serbią zaogniają się i Serbia pozycyi swojej zbrojnej wzdłuż granic nie przestaje wzmacniać na wszelkie wypadki.

Do Kamenz, rezydencyi ks. Albrechta pruskiego, przybył d. 23 b. m. brunświcki minister hr. Goertz-Wrisberg, a wieczorem stanęła tam brunświcka deputacya i zamieszkała w zamku książęcym. Następnego dnia o godzinie 11-ej przed południem przyjmował ks. Albrecht deputacyę brunświcką w sali galowej swego zamku, a na przemówę hr. Goertz-Wrisberga oświadczył, iż przyjmuje godność rejenta Brunświku. Po tem uroczystem przyjęciu przedstawił książę brunświckich panów księżnej, a następnie na cześć deputacyi dano ucztę.

Sejm brunświcki ma się zebrać d. 28go b. m., aby wysłuchać sprawozdania swej deputacyi do Kamenz wysłanej i poczynić dalsze zarządzenia. Dzienniki donoszą, że chwilowo nie ma mowy o powiększeniu cywilnej listy ks. Albrechta. Wynosi ona rocznie 840,000 marek, z których 150,000 przeznaczone są na książęcy teatr nadworny.

Cesarz Wilhelm powrócił dnia 22go b. m. po sześciotygodniowej nieobecności do Berlina. Na dworcu, prócz najbliższej rodziny i naczelników władz, między którymi znajdował się także baron Richthofen, nowy prezes policyi, oczekiwała na przybycie monarchy bardzo liczna publiczność i witała go serdecznemi okrzykami. Donoszą również z Berlina, że ks. Bismark ma się lepiej. Bóle w twarzy, na które cierpi od przeszłego tygodnia, ustąpiły, a kanclerz mógł już w ostatnich dniach przyjmować w Friedrichsruhe między innymi włoskiego ambasadora hr. de Launay i francuskiego ambasadora w Berlinie bar. Courcela, a wkrótce ma tam przybyć sekretarz stanu Bötticher.

Zapewniają, iż Courcel udał się do Friedrichsruhe na wyraźne życzenie kanclerza, któremu dawał wyjaśnienia co do ostatnich wypadków we Francyi. Ambasador miał zapewnić kanclerza, że jeśli spowodowany wynikiem francuskich wyborów odmienny skład nowej Izby nadałby inny kierunek wewnętrznej polityce, to jednak fluktuacye wewnętrznej polityki przynajmniej tak długo, jak długo kierunek spraw zagranicznych spoczywać będzie w ręku Freycineta, nie będą miały żadnego wpływu na zagraniczną politykę, która i nadal prowadzoną będzie w duchu pokoju, umiarkowania i utrzymania dobrych stosunków z wielkiemi mocarstwami. Minister spraw zagranicznych zostaje w tej mierze w zupełnej zgodzie z prezydentem Rzeczypospolitej, o którym kanclerz pozyskał to przekonanie, iż przy wyborze mężów do kierowania francuską polityką usunie on na bok tych, których nominacya zachwiałaby lub utrudniła dobre stosunki z zagranicą. Oświadczenia Courcela zgadzają się z ostatniemi relacyami ks. Hohenlohego.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem ministra Böttichera posiedzenie niemieckiej rady związkowej. Na porządku dziennym stał najpierw wniosek obudwóch księstw Meklemburskich, dotyczący sporu granicznego z miastem Lubeka, a następnie wybór członków do dyscyplinarnej Izby dla urzędników Alzacyi i Lotaryngii. W kołach rady związkowej utrzymują, że przyszłemu parlamentowi nie będzie prawdopodobnie przedłożony projekt budowy wielkiego kanału, mającego połączyć morze Północne z Bałtykiem.

Nowy namiestnik Alzacyi i Lotaryngii ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, ma przybyć do Strassburga d. 31 b. m. Na zebraniu strassburskich stowarzyszeń postanowiono zgotować księciu uroczyste przyjęcie.

Pod przewodnictwem Brissona odbyło się we czwartek posiedzenie Rady ministrów francuskich. Trwało ono dość długo i zajmowało się głównie pytaniami, które przy rozpoczęciu parlamentarnej sesyi same przez się narzucać się musiały. Ministrowie zastanawiali się tedy nad głównym zarysem deklaracyi, z jaką gabinet wobec Izb wystąpić zamierza, a następnie toczyła się dyskusya w sprawie projektów do ustaw, przedłożyć się mających Izbom. O kreowaniu osobnego ministerstwa dla kolonij nie było mowy. Minister marynarki zakomunikował następnie sprawozdanie admirała Miota o nieszczęśliwem zajściu pod Farafatre, tudzież o innych nie zupełnie pomyślnych wiadomościach z Madagaskaru. Dotąd nie powzięto stanowczej uchwały. Sądzą, że ministeryum chce nowej Izbie pozostawić rozstrzygnięcie, czy wojna przeciw Howasom ma być dalej prowadzoną, czy też zawieszoną.

O usposobieniu panującem w sferach konserwatywnych piszą: „W rozmowie z pewnym deputowanym rzekł hr. Paryża, iż stronnictwo jego całe zadowolone jest zupełnie z odniesionego powodzenia, ponieważ kraj dowiódł, iż przychodzi do świadomości położenia, że widzi, dokąd zaprowadziła go dotychczasowa polityka. Jeżeli będziemy w stanie przeszkodzić w przyszłości rozwojowi polityki kolonialnej i zapobiedz podejmowaniu niepotrzebnych budowli i robót publicznych, to może kraj wkrótce przenieść naszą politykę nad politykę republikańską. Gdy zwrócono uwagę hr. Paryża, że Cassagnac i jego adherenci zbyteczną gorliwością i zdradzeniem aspiracyj, iż chcą obalenia republiki, zepsuli wszystko, odparł hr. Paryża: Cassagnac i jego przyjaciele są wprawdzie naszymi sprzymierzeńcami w opozycyi, ale Cassagnac nie jest reprezentantem zapatrywań naszego stronnictwa. My nie należymy do ludzi gwałtownego przewrotu. Hr. Paryża prosił w końcu wszystkich swoich przyjaciół, ażeby nie schodzili z drogi opozycyi konstytucyjnej, i żeby w Izbie starali się być reprezentantami zapatrywań konserwatywnych, nie narzucając żadnej kwestyi.

W Atenach nastąpiła częściowa rekonstrukcya gabinetu. Dnia 21 b. m., a więc dwa dni przed otwarciem Izby, został Bubulis mianowany ministrem marynarki. Minister sprawiedliwości Antonopulos podał się do dymisyi wskutek zatargu z ministrem wojny, a z tej samej przyczyny ustąpił ze swej posady także minister oświecenia Zygmatos. Po Antinopulusie objął tekę minister sprawiedliwości Kontoguris, który także prowizorycznie kierować będzie ministerstwem oświecenia.

Po pięciu tygodniach, w dwóch dniach, nie wiemy czy zmieniło się istotnie położenie wobec zawikłań wschodnich, ale niezaprzeczenie zmienił się widok, jaki ono przedstawiało.

Zaproszenie Porty na konferencyę z ograniczeniem jej do sprawy rumelskiej, jak się zdaje przyjęte już przez mocarstwa, artykuł *Journal de St. Petersbourg* przemawiający z siłą i stanowczością za przywróceniem *status quo ante*, a nadewszystko przemówienie Najjaśn. Pana do Delegacyj wspólnych, bardzo doniosłe, a zapowiadające, bez użycia jednak tego wyrazu, przywrócenie *status quo ante* na Półwyspie bałkańskim, to fakta i dokumenta pierwszej wagi, tem godniejsze uwagi, że tym razem zgodne ze sobą, a brzmią inaczej, niż wszystkie głosy, które dotąd słyszeliśmy.

Zaproszenie tureckie, przypuszczające w tych warunkach przywrócenie nawet siłą *status quo ante* i artykuł *Journal de St Petersbourg*, jakżeż zdają się być oddalone od niedawnego przecież czasu, w którym twierdzono, że nie podobna powrócić do stanu rzeczy przed wypadkami w Filippopolu, kiedy przyznawano wprawdzie Porcie prawo wkroczenia do Rumelii, lecz nie radzono jej tego, zwłaszcza z tego względu, iż rozbudzićby to mogło w Rosyi uczucia narodowe i sympatye za Bułgarami i kiedy ze wszech stron głoszono o uznaniu przynajmniej unii personalnej; jakżeż cały ten szereg teraz górujących myśli i zasad pogodzić trudno z rujnującemi zbrojeniami się Serbii i obudzonemi w Belgradzie nadziejami! Ale zwłaszcza uderzającą jest różnica nietylko w odcieniach, ale także w głównej treści między odpowiedzią p. Tiszy na interpelacyę w Sejmie peszteńskim, a mową od tronu, którą powitanemi zostały Delegacye wspólne.

Niezawodnie mowa ta jest najważniejszym dotąd momentem w zawikłaniach wschodnich. Przedewszystkiem zawiera ona wyraźniejsze niż kiedykolwiek dotąd, obwieszczenie trójcesarskiego przymierza, skoro wspominając o Kromieryżu, natychmiast nadaje mu znaczenie utrwalenia i wzmocnienia tego przymierza.— Tu widzimy stanowcze potwierdzenie zasady pokojowego i zgodnego załatwienia zawikłań wschodnich między trzema sąsiedniemi mocarstwami, a nawet wyrażone z pewnym charakterystycznym naciskiem. Jako bezpośrednie następstwo jednak przymierza wskazane jest „przywrócenie“ *pure et simple* „legalnego porządku.“ Wyraz przywrócenie mieści w sobie myśl *status quo ante*, a pomimo niejakiej elastyczności słów „legalny porządek,“ cały ustęp mówiący o uszanowaniu traktatów i stanu rzeczy niemi zagwarantowanego, nie pozostawia wątpliwości, iż niema już mowy, jak w odpowiedzi p. Tiszy, o możliwem tylko pogodzeniu zaszłych wypadków z traktatem berlińskim, ani też w skutku tego o przywróceniu równowagi za pomocą kompensat, illustrowanem zresztą mobilizacyą serbską, lecz że jest zamiar prostego powrotu do położenia przed wypadkami rumelskiemi; zamiar tem wyraźniejszy, iż poparty pośrednio radą daną Serbii o „uszanowaniu traktatów oraz wypływających z nich praw i obowiązków,“ które jest warunkiem bytu państw bałkańskich, radą która ma prawdopodobnie na celu zasłonięcie jednoczesne Austro-Węgier przed podejrzeniem, jakoby Serbię zachęcały w jej nadziejach i czynnościach zmierzających do spełnienia takowych.— Wyrażenie „nadspodziewane naruszenie“ legalnego porządku, służyć ma zarazem do usunięcia wszelkich wątpliwości z początku podnoszonych, odnośnie do pochodzenia zajść w Filippopolu, a użycie go świadczy, iż odczuto jednak potrzebę usunięcia podejrzeń, powstałych w skutku zwodniczych pozorów.— W Wiedniu jak nas zapewniają, mowa od tronu sprawiła nie małe wrażenie, zwłaszcza owem wyraźnem zaznaczeniem postanowienia powrotu do *status quo ante*, nie całkiem zgodnem z dotyczasowym przebiegiem sprawy.

Koniec tylko monarszego przemówienia zgodnym jest z oświadczeniami p. Tiszy, bo wskazuje, jako ostateczne zadanie rządu austro-węgierskiego, utrzymanie pokoju i „zabezpieczenie interesów monarchii.“

Słowem, z całego tego szeregu dokumentów i objawów urzędowych wynikałoby, iż utrzymaną ma być zasada zgodnego i pokojowego między mocarstwami załatwienia spraw wschodnich, bez zastosowania jednak tym razem systemu kompensat, który odsuniętym ma być za pomocą powrotu *do status quo ante*. Tu jest wielka i prawdziwa różnica między tem, na co się zanosiło, a tem, co się teraz głosi, a z niej wynikają znaczne odcienia między dawnemi a dzisiejszemi enuncyacyami.

Nasuwają się wobec tego dwa doniosłe pytania. Co spowodować mogło ową zmianę? Czy ta zmiana jest istotną, rozstrzygającą już na dziś i tak radykalną, że utrzymując pokój i zgodę między mocarstwami, za pomocą przywrócenia *status quo ante* wykluczy zupełnie na teraz przynajmniej, system mniejszych lub większych kompensat i zamknie do nich drogę?

Jeżeli między trzema mocarstwami północnemi porozumienie osiągnięte w Skierniewicach i Kromieryżu, było ogólnikowe i elastyczne; mogło się ono naraz okazać niedostatecznem i niewystarczającem, nie w skutku wypadków w Rumelii, ale z powodu całego szeregu komplikacyj, zawikłań, żądz i apetytów, które one wywołały raptem. Na ten widok mocarstwa, mogły zadrżeć o główny ich cel, o pokój, mogły się cofnąć przed przerażającemi zawikłaniami. Zadanie mogło przerość po nad głowy tych, którzy je postawili. Byłoby to w takim razie prostem następstwem, mylnego lub niedokładnego obrachunku. Być może także, że naraz zadanie przybierać zaczęło zbyt szerokie rozmiary, że system kompensat nie dałby się do samego wyłączenie Wschodu zastosować, a tu przypuścićby można, że weszły w grę Niemcy i straszny kanclerz. Rzeczą godną uwagi, że temu dni kilka, jeden z ministrów angielskich p. Beach rzekł, iż na każdy wypadek Konstantynopol pozostanie zasłoniętym. Czyż groziło mu jakie bezpośrednie niebezpieczeństwo? Czyżby i on choćby przez chwilę miał być także stawką w grze może pod formą kwestyj cieśnin? W takim razie, jeżeli usunięto go z puli lub zbyt wysoką przeciwstawiono mu stawkę, mogłoby to niezawodnie zniechęcić do dalszej gry i spowodować odłożenie rozegrania. — Nikt dziś nie wątpi, że wypadki rumelijskie były dziełem polityki rosyjskiej, dziełem może co najwięcej przyspieszonem przez narzędzia. Otóż uderzającym jest zapał, energia a nawet gorączka z jakiemi Rosya po pięciu tygodniach przemawia za przywróceniem *status quo ante*, czyli za odłożeniem rozegrania partyi.

Wprawdzie miała ona podobno zamiar skorzystania z wypadków, aby zastąpić ks. Batenberga ks. Czarnogórskim, lub innym, a zabiegi te, jak twierdzą, nie powiodły się — mniemamy jednak, że to byłby powód podrzędny. Prędzej przypuścićby można, że Rosya cofa się przed koniecznością kompensat na rzecz Serbii i wpływu austryackiego; lecz że te prawdopodobnie powinny były być przewidziane, więc głębsze tego muszą być przyczyny, dotyczące może systemu kompensat w wielkim stylu. One mogłyby istotnie zniewolić do odłożenia partyi. Dość wyraźnie bowiem, a bardzo charakterystycznie daje do zrozumienia *Journal de St. Petersbourg*, że idzie tylko o odłożenie, w owym ustępie o „niestosownej chwili,“ obranej przez ks. Aleksandra.

Nareszcie, jak wiadomo, zamiar ożenienia córki Następcy tronu niemieckiego z ks. Aleksandrem, popierany przez królowę Wiktoryę, miał wytworzyć dla ks. Bismarka położenie, graniczące z przesileniem, a to mogłoby go skłonić do dania obecnego obrotu sprawie bułgarskiej, aby odjąć chęć do związku z księciem, pozbawionym połowy swego świeżo stworzonego państwa, a całego uroku. Mniejszej wagi na pozór czynniki oddziaływają nieraz na wielkie wypadki, lecz i tu mniemać wolno, że w tej grze i z tej strony stawka musiała z natury rzeczy być większą. Trudności zatem chwilowe, czy też istotne i bardzo poważne w zastosowaniu wszechstronnem systemu kompensat, oto racyonalny powód, któryby mógł zmienić od pięciu tygodni położenie; powód doniosły, lecz może nie taki, któryby się z czasem nie dał usunąć, choć dziś mógłby być przeważającym.

A teraz wypada nam jeszcze zastanowić się nad drugiem pytaniem, to jest, czy istotnie zmieniło się położenie, czy tylko jego pozory i czy już zamkniętą zostanie droga do pokojowego zastosowania między sąsiedniemi mocarstwami systemu kompensat, czyli do dalszego, choćby częściowego, rozwiązania zadania wschodniego.

Tu pierwsza nasuwa się wątpliwość, iż jeżeli idzie o proste i zupełne przywrócenie *status quo ante*, to zbyteczną zdaje się być konferencya europejska, gdyż traktat berliński wystarcza i wyraźnie pod tym względem waruje i określa prawa Turcyi; konferencya zaś mogłaby mieć za zadanie i miałaby moc „przywrócenia legałnego porządku“ z zaprowadzeniem niejakich zmian w *status quo ante* czyli za pomocą mniej lub więcej nieznacznej rewizyi traktatu berlińskiego, coby prawdopodobnie do systemu kompensat doprowadziło. W razie zaś postanowienia, uświęconego konferencyą, przywrócenia *coute que coute status quo ante*, powstaćby mogły przecież jeszcze, trudności, rozszerzające znowu zadanie i znowu otwierające pole do różnych kombinacyj; trudności, towarzyszące zawsze użyciu siły, gdyby przyszło odwołać się do niej. Nie zapoznaje ich zresztą *Journal de St. Petersbourg*, kiedy mówi: „Zadanie nie będzie łatwe, bo nasuwają się różne trudności.“

Czego jednak nie mówi *Journal de St. Petersbourg*, oto, że czy przez powagę konferencyi, czy za pomocą siły zbrojnej, przywrócenie *status quo ante* w Bułgaryi stworzyłoby ogromny, a co najmniej, dziwaczny zwrot w ogólnej polityce europejskiej — i niesłychany, niepojęty zwrot w polityce rosyjskiej. Od pamiętnej bowiem konferencyi konstantynopolitańskiej przed ostatnią wojną wschodnią, Europa z Rosyą na czele, brała w opiekę chrześciańskie ludy półwyspu Bałkańskiego wobec Turcyi i pół księżyca — i czuwała nad ich rozwojem i ustaleniem ich bytu, co znaczyło, zastąpienie stopniowe panowanie tureckiego innemi formacyami i kombinacyami. Dopomożenie moralne, dyplomatyczne, czy inne do rozerwania unii bułgarskiej byłoby działaniem wprost przeciwnem, byłoby zwrotem nieloicznym, krokiem w tył i dziś już objawem niezdrowym, bo świadczącym poprostu o bezsilności w rozwiązaniu zadania wschodniego, niebacznie i nieroztropnie rozpoczętego, tem dziwniejszej, że świeżo stwierdzoną została moc potrójnego przymierza, którego znaczenie pozostałoby wtedy wyłącznie biernem.

Byłoby to cofnięciem się z lepszej pół drogi, objawem zarazem niewątpliwie groźnym i faktem, mieszczącym w sobie stokroć może więcej niebezpieczeństw, niż racyonalne naraz obranej drodze rozwiązanie; bo zawierającym w sobie wszystkie niebezpieczeństwa niemocy. I ta prawda, która już nietylko jest polityczną, ale dziejową, ona także stwarza niemałą, ale może największą, jeżeli już nie trudność, to grozę położenia i owego obrotu, który dziś chcianoby niby nadać wypadkom.

Tak więc pomimo ważnych dokumentów, których doniosłości bynajmniej nie zapoznajemy i czy istotnie są powody głębsze odłożenia gry wschodniej, czy tylko łudzące są to pozory, ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedzianem, a dalszy rozwój wypadków, mianowicie przebieg konferencyi, jeżeli się zbierze, wskażą nam dopiero przyszłe drogi i oświecą może co do przeszłości. Nie mniemamy jednak dotąd, aby można tu zastosować owo klasyczne: *Fata inveniant viam!*

W każdym razie dla nas przewodnią myślą polityki Austro-Węgier pozostaną zgodne słowa prezesa gabinetu węgierskiego i mowy od tronu: „Utrzymanie pokoju i zabezpieczenie interesów monarchii.“

Przyjęcie Delegacyj przez Cesarza.

Wiedeń 24 października.

† Obrady Delegacyj wspólnych, ukonstytuowanych na pierwszem ich posiedzeniu d 22 t. m., otworzył dzisiaj Cesarz mową, której słowa odnoszące się do zawikłań na Wschodzie, i wypowiadające, że Austrya wraz z mocarstwami, które zawarły traktat berliński, „usiłuje przywrócić legalny porządek w krajach bałkańskich“ — będą miały szeroki w Europie rozgłos. Mowa ta tronowa, którą Wam zapewnie w całej osnowie zaraz telegrafowano, jest różnie komentowaną w kołach delegatów. Lecz zanim przytoczę komentarze do głównego jej ustępu, opowiem przyjęcie obu Delegacyj.

Delegacyę węgierską, będącą tu w gościnie, przyjmował Cesarz, jak zwykle, pierwszą o godzinie 12-tej, Delegacyę zaś austryackiej Rady państwa następnie o godzinie 1-ej. Wiadomo zaś, że gdy co drugi rok Delegacye zbierają się w Peszcie, ma najprzód posłuchanie Delegacya austryacka, następnie węgierska. Ponieważ w Delegacyi węgierskiej panuje od początku jej trwania ten dobry zwyczaj parlamentarny, iż jej prezes mowę,

którą ma mieć w jej imieniu do Monarchy, odczytuje wprzód Delegatom — przeto już o godzinie 11 zgromadzili się delegaci węgierscy w sali dawnego pałacu kanclerstwa węgierskiego, przy ulicy bankowej, gdzie zwykle obradują, i tam prezes Delegacyi, kardynał Haynald odczytał im mowę, którą miał powitać Monarchę. Mowę tę Delegacya zatwierdziła, oświadczając, że przyjmuje ją do wiadomości. Następnie gdy przed 12 godziną, delegaci węgierscy i chorwaccy, wszyscy prawie w strojach narodowych, zebrali się w wielkich apartamentach Zamku, wprowadził ich mistrz dworu Hunyady do sali tronowej, a gdy Cesarz wyszedł z pokoi wewnętrznych, i stanął na stopniach tronu, mając po prawej ręce wielkich dygnitarzy dworu, a po lewej ministrów wspólnych i prezesa ministrów węgierskich Kolomana Tiszę, prezes Delegacyi Haynald miał następującą do Cesarza mowę w języku węgierskim:

„Wasza Ces. Król. Apost. Mości! Najjaśniejszy Panie! W monarszej pieczołowitości, która dbając o bezpieczeństwo, potęgę i dobro monarchii i jej mieszkańców, zawsze obiera do tego środki stosowne, a odpowiednie ustawom naszym, powołałeś delegatów, wybranych przez parlamenty obu państw, do roztrząsania wspólnych spraw, aby obradowali nad środkami utrzymania sił obronnych, stanowiska i potęgi monarchii austryacko-węgierskiej, na podstawie projektów przedłożonych im przez ministeryum wspólne. Mamy projekta te wszechstronnie zbadać, i sił materyalnych, potrzebnych do osiągnienia powyżej wspomnianych wielkich celów, w ten sposób użyczyć, abyśmy przez to nie pozbawili kraju środków nieodzownych do duchowego, moralnego i ekonomicznego rozwoju. Winniśmy dbać o zapewnienie monarchii środków potrzebnych dla jej bezpieczeństwa, ale nie przekraczać pod tym względem granicy, i pilnie uważać, aby naród, który w swoich rolniczych interesach zagrożony jest przez konkurencyę dalekiej części świata, i w przykrem już jest położeniu, nie był jeszcze bardziej podatkami przeciążony.

„Idąc tą drogą, uczynimy uchwałami naszemi zadość Twojej Najjaśniejszy Panie pieczołowitości o środki obrony monarchii, a także Twojej ojcowskiej miłości, która nigdy nie chce dopuścić przeciążenia ludów podatkami.

„Na wezwanie Twoje, Najjaśniejszy Panie pospieszyliśmy ochotnie do rezydencyi W. K. Mości i tu w pobliżu monarszej osoby i pod ojcowskiem okiem W. K. Mości zajmiemy się sumiennie ważną pracą, do której spełnienia powołał nas głos naszego Króla i zaufanie naszego Sejmu. Przybyliśmy tutaj, aby po wysłuchaniu przedłożeń ministrów, zasiadających w Radzie W. K. Mości i po zbadaniu spraw i potrzeb wspólnych obu państwom monarchii, oznaczyć miarę materyalnych środków koniecznych do zaspokojenia tych potrzeb i sposób ich dostarczenia.

„Zamierzając przystąpić do tego dzieła, błagamy Boga, aby naszej pracy raczył pobłogosławić, bo tylko błogosławieństwo boskie może wszelkie dobre zamiary ludzkie pomyślnością uwieńczyć. Błagamy bożego błogosławieństwa dla naszej ojczyzny, dla naszego narodu i dla wszystkich innych ludów i krajów, które pod pełnej chwały rządami W. K. Mości są z nami ścisłym związkiem złączone. A gdy jednem z największych błogosławieństw bożych jest życie, działanie i szczęście Waszej królewskiej Mości, najszlachetniejszego, najwierniejszego swoim obowiązkom i najpracowitszego Monarchy, nie możemy zaniedbać prośby do wszechmocnego Boga, aby błogosławił W. K. Mości i przedłużał życie Wasze, iżby szczęśliwe ludy monarchii używały długo jeszcze owoców gorliwej pieczołowitości Waszej, Najjaśniejszy Panie! i aby Waszą król. Mość, otoczonego niewzruszoną wiernością i miłością ludów i pełną chwały dynastyę Bóg w jak najdłuższe lata zachować raczył."

Tym ostatnim wyrazom prezesa przywtórzyła cała Delegacya okrzykiem „Eljen."

W odpowiedzi na tę przemowę prezesa Delegacyi, odczytał Monarcha w języku węgierskim mowę, znaną już publiczności z telegramów. Po skończeniu mowy, Cesarz zszedłszy z stopni tronu, rozmawiał uprzejmie z wszystkimi delegatami. O godzinie 1 skończyło się posłuchanie Delegacyi węgierskiej.

W chwili, gdy delegaci węgierscy opuszczali salę tronową, zgromadzoną już była Delegacya austryacka w poprzedzających ją pokojach. Z delegatów polskich obecni byli wszyscy siedmiu delegaci z Izby poselskiej: Chrzanowski, Czerkawski, Czajkowski, Hausner, Jaworski, Madejski i Smolka; nieobecni zaś byli obaj delegaci polscy z Izby panów, Ks. Konstanty Czartoryski i Ks. Eustachy Sanguszko, gdyż pierwszy zasłabł, drugi wyjechał z Wiednia. Po wprowadzeniu Delegacyi z zwykłą ceremonią do sali tronowej, wszedł cesarz otoczony ministrami i dygnitarzami dworu, a prezes Delegacyi hr. Falkenhayn wystąpiwszy przed półkole delegatów, miał do monarchy przemowę w języku niemieckim, której główny ustęp brzmiał:

„Delegacya Rady państwa roztrząśnie pilnie i gorliwie projekta przedłożone przez ministeryum wspólne z polecenia W. C. Mości. Idzie tu w pierwszym rzędzie o zbadanie i uczynienie zadość, o ile słuszne, żądaniom, które ministeryum uważa za potrzebne do utrzymania i wyćwiczenia sił zbrojnych, mających zabezpieczać całość i potęgę państwa. Ponieważ te siły zapewniają poważanie u przyjaciół i sąsiadów i zabezpieczają stanowisko monarchii w Radzie Europy, przeto są zarazem nieodzownie potrzebne do utrzymania pokoju wszechstronnie upragnionego. Tylko wśród błogosławieństw pokoju może pracowita ludność państwa mieć zapewniony duchowy i ekonomiczny rozwój, który W. C. Mość wskazywałeś zawsze, jako zadanie naszego państwa... Z tego stanowiska oceniać będzie Delegacya przedłożone jej projekta i za nieodzowną swoją powinność uważać będzie, aby państwu dać to, co jest konieczne, ale zarazem będzie sumiennie się starać, aby żądania w tym względzie pogodzić z możnością podatkujących."

W odpowiedzi na przemowę prezesa, odczytał Cesarz w języku niemieckim tę samą mowę, jaką miał poprzednio do Delegacyi węgierskiej. Następnie wszedłszy w półkole delegatów, rozmawiał krótko z każdym z nich bez wyjątku. Z delegatami polskimi rozmawiał bardzo uprzejmie to o przyszłych pracach Delegacyi, to o ukończonych właśnie dzisiaj obradach Izby poselskiej.

W Kołach delegatów różnie komentowano główny, a przynajmniej bardzo ważny ustęp mowy tronowej, brzmiący: „W tym duchu rząd mój stara się, wraz z inemi mocarstwami, które podpisały traktat berliński, przywrócić porządek legalny w krajach bałkańskich."

Gdy jedni w tem wyrażeniu upatrywali stanowcze oświadczenie, że Austrya wraz z innemi mocarstwami usiłuje przywrócić bezwzględnie w Bułgaryi i Rumelii wschodniej stan oznaczony traktatem berlińskim, jaki był przed rewolucyą wrześniową; inni słusznie zauważyli, że nie powiedziano bynajmniej w powyższym ustępie: „przywrócić stan rzeczy, oznaczony traktatem berlińskim", — ale tylko: „przywrócić legalny porządek", a za legalny porządek mogą uważać mocarstwa także taki, jaki oznaczy konferencya ich pełnomocników.

Główne zadanie rządu w sprawach zagranicznych, a w szczególności wśród obecnych zawikłań na Wschodzie, jakkolwiek określone jest w mowie ogólnikiem: „Utrzymanie pokoju i zabezpieczenie interesów monarchii pozostanie i nadal pierwszem zadaniem mojego rządu", jednak uczuto potrzebę i w takiem ogólnikowem wyrażeniu wspomnieć nietylko o usiłowaniu utrzymania pokoju, ale także zastrzedz dążenie do zabezpieczenia interesów monarchii. Wogóle jednak z całej mowy wiał duch bardzo pokojowy i mowa wskazywać się zdawała, iż trzy cesarstwa porozumiały się co do sposobu załatwienia kwestyi bułgarskiej, lub co do rewizyi traktatu berlińskiego. Zachodzi jednak wielka wątpliwość, czy co do żądań Serbii jest między trzema cesarstwami zgoda, a w każdym razie, działanie wojenne ze strony Serbii mogłoby tę zgodę narazić na ciężką próbę.

Mowa
dep. Jerzego ks. Czartoryskiego,

jako jeneralnego mówcy prawicy, wypowiedziana w Izbie deputowanych d. 21 października b. r. podczas ogólnej dyskusyi adresowej.

(Dokończenie).

Ale wszystkie te zamiary nie mogły być urzeczywistnione mimo gorliwego a często nawet pełnego zapału współdziałania wybitnych mężów stanu, mimo dynastycznego uczucia, potęgi utrwalonej władzy, środków przemocy wszelkiego rodzaju, jakich tylko użyć można było, mimo współdziałania ówczesnych tak zwanych *Aufklärungsideen*, które także wywierały znaczny wpływ, jakkolwiek znów po drugiej stronie nie było wspólnej organizacyi, jakkolwiek reprezentacye krajowe ujęte były wówczas w przestarzałą formę, bałamucone częstokroć interesami kastowemi, a jednak mimo to zabiegi centralizacyjne nie znalazły uznania u żadnego z uprawnionych reprezentantów różnych krajów. Owszem trafiły one na opór wszystkich indywidualności krajowych, będących w pełni siły żywotnej. Węgry były wzburzone, Czechy niezadowolone, a w krajach dziedzicznych zabiegi te nie znalazły punktu oparcia ani w żywiołach feudalnych, ani w sferach mieszczańskich. Ten sam los spotkał austryackie eksperymenta centralizacyjne tak dobrze w Brukseli, jak w Pradze lub Węgrzech (*brawo z prawicy*), tak iż Cesarz, przejęty szlachetnemi zamiarami, widział, iż gmach jego upada, a cesarz Leopold wystąpić musiał z ideą porozumienia i pojednania. Prawda, że potem nastały wojny napoleońskie, w których te przeciwieństwa formalnie zginęły wobec nędzy finansowej i wojennej. Co potem nastąpiło, wiecie panowie, rządy Metternichowskie przez lat 40.

Jeśli się panowie na te czasy chcecie powoływać, wolno wam, jeśli to jest ideałem waszych dążności. Wówczas nie wiele mówiono o centralizacyi, ale też i nie było mowy o autonomii. Wówczas było zawieszenie broni. Ale teraz idźmyż dalej za biegiem historyi, którejśmy po części sami byli świadkami, od r. 1848. Cóż przyniósł pierwszy promyk wolności? Oto, że wszędzie w krajach wystąpiły prądy autonomistyczne. (*Tak jest! z prawicy*).

Przyszliśmy do konstytuującego sejmu w Wiedniu, a on zawiódł nas do Kromieryża i do kromieryskiego projektu konstytucyjnego, który dość wiele autonomistycznych żywiołów obejmował. A kiedy reprezentacya państwa została rozpędzoną, kiedy wybuchła wojna z Węgrami i kiedy znów zaprowadzono militarną i policyjną gospodarkę, istniała militarna i policyjna centralizacya (*bardzo dobrze! z prawicy*), a pierwszym owocem tego peryodu była konstytucya z r. 1849, która wprawdzie nigdy nie weszła w życie i była centralistycznie zabarwioną. Nastała później znowu epoka centralizacyi kar pod absolutyzmem, a kiedy w r. 1859 bieda państwa do tego doprowadziła, że znów podano skrawek wolności, cóż wówczas ponownie wystąpiło? W r. 1860 dyplom październikowy, polegający na zasadzie autonomistycznej i który tylko przez partyę tych panów ścieśniony został w normalno-biurokratyczny patent lutowy z r. 1861. Kiedy znów wybuchła katastrofa wojenna, kiedy Węgry stawiły opór, a Czechy dobrowolnie nie chciały się zastosować, były znów eksperymenta na pogotowiu, a kiedy się znowu zebrano i konstytucyę poddano rewizyi, musiano z konieczności uledz prądowi, a nawet i wy panowie uczyniliście tak samo.

Konstytucya z r. 1867 była więcej autonomistyczną, i dlatego ministerstwo Giskry dłużej się trzymało, bo nawet w zakresie administracyjnym starało się do pewnego stopnia zadowolnić życzenia krajów. Proszę iść za biegiem wypadków. Za każdym razem, kiedy udzielono trochę wolności, domagało się wszystko autonomistycznego ukształtowania, a ilekroć ścieśniono wolność i nie chciano jej udzielić, stawał się znów kierunek centralistyczny silnym, a zawsze kierunek centralistyczny miał parlament cząstkowy i rozbijał się o opór obecnych i nieobecnych, a kierunek autonomistyczny miał zawsze parlament pełny (*Brawo! brawo! z prawicy*); bo i w roku 1871 zebrałby się był parlament zupełny, gdyby nie wpływ panów, ale wpływy zewnętrzne nie byłyby temu przeszkodziły. Cóż dziwnego, jeśli natura rzeczy parła do tego, że ciągle powracano do naturą wskazanego stanu? Pokazało się też, że kierunek centralistyczny ma bardzo niepewną podstawę w ludności. Opiera on się tylko trochę na pewnej części ludności i na pewnej części krajów; ale weźcie panowie szersze warstwy, mniejszego przemysłowca, rękodzielnika, stan włościański i inteligencyę po wsiach, a będziecie mieli większość przeciwko sobie, a to jest rezultatem statystycznym. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

I tak macie panowie całkiem naturalnie, mimo ustawy wyborczej z r. 1861, która obliczoną jest na to, aby stosunki przekrzywić, większość przeciw sobie, skoro tylko zbierze się zupełny parlament i skoro wolność zaświta; dlatego też nastąpił po Schmerlingu Belcredi, po Giskrze i Hasnerze Potocki i Hohenwart, po Auerspergu i Lasserze Taaffe, centralizm upadał zawsze wskutek oporu większości, a autonomia doznawała przeszkody jedynie ze strony wpływów zewnętrznych. — I jeszcze coś! Jakiż tragiczny los ma ów centralizm? Twierdzi on zawsze, że jest liberalny; ależ, mój Boże! Przyjaciele centralizmu chcieliby często być liberalnymi, ale nie mogą, ponieważ na liberalizmie ich rozbiłby się ich centralizm. (*Oklaski z prawicy*). Bo ilekroć chcą się oni utrzymać, zawsze muszą nas ścieśniać. Takeście uczynili panowie w r. 1849, 1861 i 1871, a jeśli zechcecie nam dać swobodniejszą akcyę, jak to było poczęści w r. 1867, wówczas wolność wychodzi nam i autonomii na dobre, ponieważ natura rzeczy i natura krajów występuje znów gwałtownie i zwycięsko, ponieważ to jest prawdziwym charakterem wolności, że naturalnym stosunkom pomaga do zwycięstwa (*oklaski po prawicy*), a centralizm jest duchem, który zawsze pragnie złego, a zawsze stwarza dobre. (*Wesołość i oklaski po prawicy*). Dlatego też i dawniejsi centraliści do tego doprowadzili, jakeśmy tego dożyli w zeszłym roku we wszystkich dyskusyach, że z tęsknotą wspominali o czasach Maryi Teresy, a nawet apelowali do rządów cesarza Francisza, a chociaż dokonało się tyle zwrotów, które głównie wymierzone były przeciw biurokratycznej władzy opiekuńczej, odwołują się ci panowie jeszcze teraz przy każdej sposobności na swą korzyść do dobrej, dawnej tradycyi austryackiego świata urzędniczego — a przytem są ciągle liberalnymi! (*Wesołość po prawicy*).

Taką jest historya, którą mamy przed oczyma. Zaprzeczycie panowie temu, nie wątpię, że się znajdą argumenta przeciwne. Otóż dobrze; przypuśćmy nawet, że przeszłość nie przyznaje nam racyi! Dlaczegoż troszczycie się tak dalece o przeszłość? Czyż podług waszych własnych zasad nie jest dobrem, słusznem i sprawiedliwem, to, co odpowiada teraźniejszości i jej potrzebom? A podług jakichże kryteryj oceniacie wogóle organizacyę państwa? Czy podług liczb? Numerycznie jednak jesteśmy silniejsi. Czy kwestyę władzy mam poruszyć?

Sądzę, że dla obu stron byłoby to niekorzystne, a nie będziecie przecież panowie chcieli, a chociażbyście nawet i chcieli, to i tak zależałoby od różnych przypadków, okoliczności i wpływów, kto dostanie się do władzy. W każdym razie niema tu prawnego punktu oparcia. Jeśli się powołujecie panowie na to, że autonomiczny system rządowy w Austryi nie da się pogodzić ze stosunkami w Węgrzech lub z aliansem z Niemcami, to sądzę, iż sześć lat dowiodło, że nie centralistyczne ministerstwo może stę utrzymać, nie kolidując z Węgrami i stosunkami zagranicznemi. Przypatrzcie się wreszcie panowie krajom tak, jakiemi one są, a nie jakiemi dawniej były, jakiemi teraz są i jak się samodzielnie i we właściwy sobie sposób rozwinęły, jak wyrosły z różnych tradycyj i narodowościowych zapatrywań i zapytajcie się w końcu, ponieważ tego pytania nie postawiliście dotąd, czy godzi się odmawiać im tego, co jest ich potrzebą, co jest ich prawem, i co jest koniecznem dla ich rozwoju. Otóż kończę, moi panowie! Powiecie może, że za mało omówiłem kwestyę językową i kwestyę liberalizmu? Ostatniej dotknąłem zlekka, wykazując kilkakrotnie, że liberalizm jest przeciwieństwem centralizmu, a co się tyczy kwestyi językowej, kwestyi narodowościowej, to mogę zgodzić się na to, co powiedział jeneralny mowca tamtej (lewej) strony Izby. Podług wyłącznie narodowościowych pojęć i podług wyłącznie narodowościowych zasad — to jest całkiem naturalne — nie da się Austrya rządzić, ani urządzić, a jeśli mój szanowny kolega, Dr Rieger, powoływał się wogóle na potęgę idei narodowościowej, sądzę, że nie rozumiał tego w ten sposób, iżby Austrya wyłącznie na narodowościowej zasadzie winna być zorganizowaną, ponieważ sprzeciwiałoby się to temu, co Dr Rieger w szczególności zaznaczył, to jest autonomii królestwa czeskiego.

Ja wogóle osobiście nie jestem tak usposobiony, iżbym do żywiołu narodowościowego wyłączną przywiązywał wagę.

Ja bronię samodzielności krajów, która polega na ich historycznym rozwoju, na ich prawach, a o której adres większości tylko tyle twierdzi, iż istniejące ustawy, które są rękojmią dla autonomii, powinny być przeprowadzone. Owóż, moi panowie, są trzy punkty w projekcie adresu, które podnoszą ważność sytuacyi i które stanowią podstawę zasad, w nim przyjętych. Jest tam ustęp o przeprowadzeniu równouprawnienia w szkole i w innych sferach publicznego życia. To odpowiada niewątpliwie § 19 ustaw zasadniczych. Wskazano dalej tam, gdzie jest mowa o ustawodawstwie szkolnem, iż ściślejsze zachowanie granic kompetencyi, opierające się na istniejących ustawach, jest w naszych oczach nieodzowną koniecznością. Jest to kwestya, która będzie omawianą przy budżecie szkolnym i przy innych sposobnościach, a w końcu wyrażono przekonanie, iż organiczny rozwój wolności poszczególnych królestw i krajów jest dla Austryi podstawą bytu, i że ten rozwój w obowiązujących ustawach jest uzasadniony. Otóż, jak powiedziałem, to jest nasz program, to jest program szeroko rozgałęzionej, ale w tym punkcie zgodnej partyi. Świeżo ze strony niemiecko-konserwatywnego przywódcy słyszeliście, iż pod tym względem jest on z nami w zupełnej zgodzie, a my zastępujemy te zasady wobec was i wobec rządu, i spodziewamy się, iż rząd skłonnym będzie tym zasadom zapewnić znaczenie. W tym duchu urządzimy także nadal nasze postępowanie, będziemy dalej prowadzili ciężką walkę, mimo wielostronnej opozycyi pozostaniemy wierni naszym zasadom, i w tym duchu będziemy popierali rząd, jeżeli tenże pójdzie tą drogą, jakiej po jego oświadczeniach się spodziewamy.

Pod tym znakiem chcemy walczyć, chcemy wytrwać, nie chcemy podszczuwać, nie chcemy siać niezgody; widzielibyśmy chętnie, aby spory między obywatelami dwóch narodowości jednego kraju za obopólnem porozumieniem załatwione były, staralibyśmy się o to, ale nie chcemy dolewać oliwy do ognia, a na stosunki patrzymy tak, jak się nam przedstawiają. Pojmuję także rozdrażnienie, które czasami po obu stronach panuje, ale w obronie autonomii królestw i krajów musimy dalej walczyć, gdyż to jest podstawą naszego życia, musimy się w ten sposób rozwijać; nasz język, nasza cała przyszłość w tem leży.

Wspomniano o ustawodawstwie szkolnem. To, co nam zarzucają z powodu nowelli szkolnej, jest niesprawiedliwem. Przedewszystkiem nie dostarczono jeszcze dowodu, iżby szkoła w jakikolwiek sposób zburzoną lub zagrożoną została, odkąd ta ustawa weszła w życie. Dalej w ustawie tej nie leży niebezpieczeństwo dla potrzeb szkoły; przyznano tylko to prawo poszczególnym gminom, które czują potrzebę ulgi, a zresztą pierwotnie proponowaliśmy, aby rozstrzygnięcie pozostawiono Sejmom, a wówczas panowie, którzy najbardziej oponują, nie zmieniliby w ustawodawstwie tem nic w sejmach, w których mają większość, a inne sejmy zmieniłyby je, jeśliby uznały tego potrzebę.

Czyjaż więc wina, jeżeli takie autonomistyczne wnioski nie przechodzą; sądzę, że i panowie jesteście także winni, a jeśli obecnie coś innego przeprowadzonem zostało, to nie jest to ani nieszczęściem, — ani też nie wstrząśniono podstawami szkoły.

Na jedno jeszcze muszę odpowiedzieć p. jeneralnemu mowcy. Podobało się mu zająć stosunkami galicyjskiemi, poruszył on kwestyę ruską i powiedział, że wprowadzono do kraju jezuitów (*wesołość po prawicy*) i że to wywołało głębokie zaniepokojenie — nie wiem, jak się on wyraził, ale mniej więcej tak — w kołach włościańskich.

Mój szanowny przyjaciel i kolega oświadczył już wczoraj, że się tu rozchodzi o ratunek religii, że reforma odnośnego klasztoru, zarządzona przez Ojca św., nie jest dziełem Polaków; można o tem tak, lub inaczej sądzić, ale reforma wprowadzoną została przez powagę kościelną, a Polacy, jako stronnictwo, jako naród, nie mają w tem żadnego udziału. Dalej mogę panów zapewnić, że do milionów chat włościańskich w Galicyi nie dotarła nawet wieść o reformie tego jedynego klasztoru, wychowującego kleryków. Zdarzyć się chyba musiało, iż ten lub ów duchowny opowiadał o tem chłopowi, może we wcale innej formie, niż się to stało.

Co się tyczy języka, to nasze stosunki językowe są zupełnie inne. Znam je nieco, a nie jest to zarzutem, iż znam je lepiej, aniżeli p. jeneralny mówca lewicy, który sam oświadczył, iż ich nie zna. Żyję — proszę mi wybaczyć tę osobistą uwagę — wśród ludności, której większość jest ruską, stykam się ze sprawami szkolnemi codziennie w radach szkolnych okręgowych, w reprezentacyach powiatowych, w wydziale powiatowym i znam dokładnie 10 lub 11 szkół. — W większej części tychże jest język ruski językiem wykładowym, — gdyż naturalnie każdy stara się o to, aby gmina, która utrzymuje szkołę, swobodnie oświadczyła, jakiego języka wykładowego sobie życzy. W całym interesie szkoły ludowej jest równouprawnienie przeprowadzone, większośc szkół ludowych posiada ruski język wykładowy.

W poszczególnych miastach może mniej uwzględniono element ruski, ale w roku ubiegłym postawiono w tej mierze w Sejmie wniosek, który teraz w Wydziale krajowym i we wszystkich Wydziałach powiatowych kraju, tudzież w Radzie szkolnej krajowej troskliwie bywa badany i rozważany, a co do tej sprawy w przyszłem posiedzeniu sejmowem dojrzeją już zapewne wnioski. Poczyniono także kroki w celu wyuczenia się drugiego języka krajowego w szkołach średnich, a wnioski te dojrzeją, jeśli się nie rozbiją o ustawy państwowe, które nie dopuszczają, aby zmuszano ludzi do wyuczania się drugiego języka krajowego.

Sumiennie i z pewną znajomością spraw ruskich mogę mówić, gdyż od wielu lat z pewną liczbą moich przyjaciół, staram się o ich polepszenie. (*Słuchajcie! oklaski po prawicy*). Mogę zapewnić — nie jest to naszą zasługą, lecz zbieg okoliczności — że stosunki pomiędzy Polakami i Rusinami, nie jak Panowie twierdzicie, pogorszyły się, ale jakkolwiek powolnie, polepszają się. (*Brawo po prawicy*) Wierzcie mi panowie, że nie twierdziłbym tego, gdyby tak nie było, gdyż nigdy ie twierdzi bym nic, czego twierdzić nie mógłbym. Ale że polepszenie w tym kierunku nastąpiło, możecie mi panowie wierzyć. A teraz przebaczcie mi panowie, że nieco zboczyłem na terytoryum ojczyste, do czego wyszła prowokacya ze strony jeneralnego mówcy lewicy.

Powracam do mego zadania. O wolność lub reakcyę nie rozchodzi się, to chwilowo nie wchodzi w dyskusyę, ale rozchodzi się z pewnością o narodowość. Życzymy sobie równouprawnienia na całym obszarze życia publicznego, o ile się takowe przeprowadzić da. Ta kwestya atoli nie pokrywa się, jak wiadomo, kwestyą autonomii krajów i to jest dla nas główną rzeczą, aby została uregulowaną granica kompetencyi tak, jak ona odpowiada potrzebom krajów i ich praw, abyśmy się w domu w sprawach, które nie dotykają jedności państwa i mocarstwowego stanowiska Austryi, mogli tak urządzić, jak się nam podoba (*oklaski po prawicy*). Jest to sprawiedliwe, naturalne i liberalne uczucie, a ponieważ spodziewamy się, iż rząd w tej mierze postępować będzie według programu, jaki tu przedkładamy, dlatego mu takowy zalecamy i głosujemy za projektem większości komisyi adresowej. (*Żywe oklaski po prawicy — Mówca odbiera powinszowania z wielu stron*).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 25 października.

⊙ Mimo zapewnień o tryumfie dyplomacyi i zapewnionym pokoju, jednak „augurowie pomiędzy sobą" wcale nie są spokojni. Zadanie konferencyi, po dotknięciu się rzeczywistości, wcale nie jest łatwem; dyplomacya znajduje się w błędnem kole. Żaden gubernator nie ostoi się w Filippopolu bez wojska, więc potrzebna egzekucya turecka, bo inna niemożliwa. Zgadzają się na to trzy mocarstwa — podobno; nie przypuszcza jednak nikt, żeby Rosya istotnie przez dopuszczenie egzekucyi tureckiej swój *presage* chciała podciąć. Anglia i Francya przystają na *status ante*, ale na egzekucyę turecką przystać nie mogą. Jakież wyjście? Jedynym człowiekiem, któryby spokój i porządek w Rumelii mógł utrzymać, jest ks. Aleksander. Lecz wprowadzenie go znowu do Filippopola niemożliwe z powodu oporu Rosyi i niemożności pogodzenia w jednej osobie dwóch odmiennych godności i władz. Więc rewizya statutu organicznego Rumelii konieczna, żeby Bułgarów uspokoić bez egzekucyi. Więc nowy projekt: książę bułgarski ma być dziedzicznym wicerejentem w Rumelii. Ale kto ma zostać tym księciem i wice-rejentem? — Ktokolwiek zostanie, to byłaby to zmiana w kierunku unii. Wtedy występują zaraz kwestye kompensat, czy regulacyi granic Serbii. Błędne koło; wyjścia nikt nie wie; optymizm dyplomatyczny i konferencyjny zbladł, lokalizacya kwestyi wydaje się znowu niemożliwą.

Więc coraz wyraźniej występuje znaczenie słów mowy tronowej: nie *status ante*, ale tylko legalny porządek. Lecz jaki? Nikt jeszcze nie wie. Zwłoka w zebraniu się konferencyi prawdopodobna, nawet konieczna, aż preliminarya jakie takie umówione zostaną, albo też zebranie konferencyi nastąpi w warunkach takich jak reunionu: bez planu i zgody uprzedniej, pomimo że osobiście ks. Aleksander się poddał. Mocarstwa zgodne są bowiem tylko co do zasady: żeby utrzymać pokój i prawo Europy do stanowienia o tem, co się w Bałkanach ma stać. Lecz co się ma stać? kiedy się stać może? czy Serbia może czekać znowu bez terminu? zarówno z powodu kosztów, jak i z powodu niepewności stosunków granicznych, tak jak to było w Afganistanie....

I jeżeli się sprawdzi urzędowa depesza z Zofii, że Serbia 24 b. m. przekroczyła granice, zajęła okręg Ton — czyliż tę *mesure de sureté* będzie dyplomacya ignorować, czy też uzna za wypadek groźny, zmieniający sytuacyę? Czy może Serbia znając błędne koło, w którem zagrzązł wóz dyplomacyi, uznała, że znowu przyszła właściwa chwila dla akcyi, ażeby przez to dyplomacyę z błędnego koła wydobyć, a sobie pomódz?

Więc mimo tryumfów dyplomacyi, dzisiaj niepokój niepewność i w sferach dyplomatycznych i w sferach delegacyj wspólnych.

Wydalania z Prus.

Otrzymujemy w tej sprawie następujące uwagi:

„Przyznanie się rządu pruskiego do wyznaniowych celów z powodu wydalań, przywodzi na myśl najsmutniejsze a piętnowane srogo w dziejach prześladowania. Przywodzi na pamięć odwołanie edyktu nantejskiego i dragonady, ale przedewszystkiem dwóchsetne historyczne oburzenie świata cywilizowanego zwłaszcza protestanckiego! Tego przynajmniej uczono nas w szkołach. Kraj, który przytulił wygnanych protestantów i do dziśdnia otacza opieką rządową ich narodowe życie u bram Berlina, ten sam kraj oficyalnie przeniewierza się zasadzie swojej państwowej uprawnienia wyznania katolickiego z religią rządową i publicznie przyznaje się do wyznaniowych wydalań. Dla prześladowanych staje się to patentowanem wyznawstwem wiary. I jaki w skutku tego przedstawia się widok? Oto mnożą się straty majątkowe i stanowisk niewinnych ofiar, rozdarte sa gwałtownie traktaty i rodzinne stosunki; kobiety z niebezpieczeństwem życia rodzą w wagonach! I znowu tutejszemu komitetowi sygnalizowano przybycie pięćdziesięciu wygnańców! Wiejscy wygnańcy, zwłaszcza, że oni muszą bardzo tanio sprzedawać swój dobytek, a najczęściej żandarmi są nabywcami. Zaprawdę żandarmady pruskie warte dragonad. — Godny to przedmiot mowców w rodzaju Foxa, Caninga a nawet Mirabeau lub pióra Aleksandra Wielopolskiego, albo Veuillota. A świat przerażony wobec terroryzmu ciążącego nad nim, jakąż dziwną ma wobec tego postawę! Podobna ona do przerażenia, które szał wzbudza."

Piękne te uwagi posłużyć mogą zarazem za odpowiedź na list z Berlina do *Pol. Corr.* umieszczony dla objaśnienia i zoryentowania się położeniu, w ostatnim numerze naszego dziennika.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 października.

Wieczornym pociągiem wczorajszym przejechali przez nasze miasto, powracając z Wiednia, prezes Izby Smolka; wiceprezes Koła polskiego, Jaworski; poseł hr. Wojciech Dieduszycki, Dzwonkowski, oraz członek Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni, który udał się był do stolicy na posiedzenie Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika. Do Krakowa przybył poseł Bobrzyński i poseł X. Chotkowski, oraz hr. Artur Potocki, ten ostatni z powrotem z Warszawy.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki**, wstrzymany dłużej nieco trwającą, na szczęście nie niebezpieczną słabością, bawi jeszcze w naszem mieście i ze zwykłym zapałem oddaje się studyom archeologicznym i heraldycznym.

— **Marszałek Zyblikiewicz**, jak się dowiadujemy, w powrocie z Wiednia, przeziębił się i dostał bardzo przykrego kaszlu połączonego z bólem głowy. Z tego powodu odstąpić musiał od zamiaru odwiedzenia w bieżącym tygodniu Krakowa.

— **Wybór** posła z Izby handlowej krakowskiej do Rady Państwa z powodu złożenia mandatu przez p. Rapoporta odbędzie się jutro. We czwartek zaś odbędzie się wybór do Sejmu z okręgu większej własności obwodu krakowskiego, bocheńskiego i t. d. i t. d. w miejsce ś. p. Henryka Wodzickiego. Zgromadzenie zaś przedwyborcze, zwołane przez prezesa Rady powiatowej krakowskiej p. Milieskiego zbierze się we środę o godz. 3-ciej po południu.

— **Doroczne posiedzenie** gremium aptekarzy Krakowa i Galicyi zachodniej odbyło się w sobotę 24 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu w sali Towarzystwa strzeleckiego. Pomiędzy innemi czynnościami stosownie do ustawy wybrani zostali do komisyi egzaminacyjnej dla podaptekarzy w r. 1885/86 jednomyślnie pp.: Fortunat Gralewski, Adolf Siedlecki i Ernest Stockmar.

— **W sali ogrodu Strzeleckiego** odbył się wczoraj zapowiedziany pierwszy koncert orkiestry 57 pułku piechoty, przy licznym udziale słuchaczów, objawiających częstemi oklaskami swe zadowolenie. — Sala przyozdobioną była zielenią i kwiatami.

— **Za duszę ś. p. Piotra Falkenhagen-Zaleskiego** odprawioną zostanie, jako w rocznicę śmierci, we wtorek o godzinie 10ej rano Msza św. żałobna w kościele OO. Kapucynów.

— **Za duszę śp. Witołda Głębockiego** ukończonego technika, syna Józefa Doliwy i Estery z hr. Szembeków Głębockich, zmarłego w d. 8 b. m. w Chrzanowie, odprawionem zostanie jutro (27 b. m.) nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Maryi o godzinie 10-tej zrana.

— **Na wydalonych z Prus** złożyli od 20go do 26go października: p. Holzer przy zmianie rubli dał 1 złr., komisya kwaterunkowa zwróciła 4 złr. 30 c., z Kołomyi zwrócono za przesyłkę 8 złr., z Pilzna dodatkowo Prezes Rady powiatowej nadesłał ze składek 12 złr., bar. Adam Horoch zwrot za przesyłkę strycharza 10 złr., przez Administracyę *Czasu* ogółem 201 złr. 82 c., Wydział Rady powiatowej Jasielskiej 50 złr., Komitet Wystawy roln.-przem. w ziemi Bełzkiej 100 złr., państwo dyrektorowie Tchórzniccy 10 złr. Ogólny dochód 6,272 złr. 99 c. Ogólny rozchód do 26go października 2,563 złr. 15 c. Pozostaje w kasie 3,709 złr. 84 c.

Wczoraj przybyło familij 16, razem osób 45, które zaraz zostały umieszczone na kwaterach, mamy zatem do umieszczenia 66 osób, które prawie wszystkie mają już swoje przeznaczenie, wyjąwszy pary staruszków niedołężnych, którzy już nie mogą innego pomieszczenia uzyskać, jak złożenia przynajmniej spokojnego kości na ojczystej ziemi.

W liście Komitetu poznańskiego, zapowiadającym przybycie ostatniej partyi wczoraj, znajduje się ustęp,

który ze względu na doniosłość treści, dosłownie przytaczamy:

„Może nie od rzeczy będzie pocieszająca wiadomość o współczuciu dla nieszczęśliwych ze strony naszego wiejskiego ludu. Wieś Jerzyce pod Poznaniem na wiadomość o przybyciu banitów, ofiarowała najbezinteresowniej u siebie gościnne nader przyjęcie i noclegi dla nieszczęśliwych, rozsyłając po tychże podwody na dworzec kolei żelaznej. Wszyscy dzisiaj zaanonsowani przybywają z Prus wschodnich (Mazurów), gdzie duch narodowy dopiero teraz budzić się począł, żony banitów były przed zamęściem protestantkami, obecnie są katoliczki; dobre przyjęcie, a raczej zajęcie się niemi w Galicyi, odbije się nader korzystnem echem dla sprawy narodowej na Mazurach.“

Dziś przybywają znów liczne rodziny i zapowiadają coraz większy napływ nieszczęśliwych wygnańców. *Ksaw. Konopka.*

— **Józef Frycz**, właściciel dóbr Cieszkowy w Szkalbmierskiem, zmarł w mieście naszem dnia wczorajszego. Ś. p. Józef Frycz urodził się w r. 1811 na Szląsku pruskim, gdzie rodzina Fryczów osiadła jeszcze za Sasów, to gospodarując, to sprawując różne urzędy. Ze Szląska ojciec zmarłego przeniósł się do Królestwa w r. 1818, syna kształcił w szkołach krakowskich i Uniwersytecie, powierzywszy go opiece swego szwagra, bibliotekarza Bandtkiego. W r. 1831 Józef Frycz brał czynny udział w walce o niepodległość Ojczyzny, której był zawsze najlepszym synem, a później osiadł na odziedziczonej po ojcu wiosce, gdzie gospodarował przez lat 40, zjednawszy sobie wielkie poważanie u współobywateli, którzy go zaszczycali głębokiem zaufaniem tak w sprawach ogólnego dobra, wybierając go na urzędy honorowe, jakoteż w sprawach rodzinnych. Gdy w r. 1874 powierzył gospodarstwo synowi, obywatele całej gubernii wybrali go Radcą Dyrekcyi szczegółowej kieleckiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem i odtąd przy każdej zmianie kadencyi zaszczycali go niezmiennie swojem zaufaniem. Zmarły pozostawił liczną rodzinę, którą lubił się otaczać, porównywając się do dawnego patryarchy, a był teściem prof. Grabowskiego, znanego tak dobrze w naszem mieście, które też współczuje w tej bolesnej stracie.

— **W Zielonkach** odbyło się wczoraj poświęcenie tamtejszego parafialnego kościoła, który staraniem parafian został gruntownie odnowiony. Aktu poświęcenia dokonał niezmordowany w służbie Bożej biskup krakowski X. Albin Dunajewski, w asystencyi X. kan. Foxa, oraz dziekanów i proboszczów, licznie z okolicy i z Krakowa na tą uroczystość przybyłych. Ceremonia kościelna trwała kilka godzin, poczem odprawił sumę proboszcz z Ruszczy X. kan. Romuald Schwarz. W nabożeństwie wziął także udział prof. Dr Józef Łepkowski, rektor Uniwersytetu Jagiell., który jest patronem kościoła w Zielonkach. Po nabożeństwie podejmował u siebie wszystkich gościnnie proboszcz miejscowy X. Jan Michalik. Podczas obiadu wzniósł on w pięknych i serdecznych słowach toast na cześć X. Biskupa, który odpowiedział toastem na powodzenie i rozwój Uniwersytetu Jagiellońskiego, za co dziękując obecny rektor prof. Łepkowski, podniósł w wymownych słowach stosunek Uniwersytetu do Kościoła i duchowieństwa i wzniósł zdrowie tego ostatniego. Poczem X. Biskup zabrał głos po raz drugi i dziękując komitetowi parafialnemu za trudy i pracę około tak szczęśliwie dokonanej restauracyi, podniósł szczególnie zasługi prezesa tegoż komitetu Dr Leona Cyfrowicza i w jego ręce wzniósł toast za zdrowie wszystkich członków komitetu t. j. X. proboszcza Michalika, pp. Kazimierza Popiela, Bolesława Żychowicza, wójta Orzechowskiego, jak niemniej architekta prof. Odrzywolskiego. Za toast ten podziękował Dr Cyfrowicz przypominając, że całej zasługi nie mógłby na siebie przyjąć, bo objął przewodnictwo dopiero po śp. hr. Feliksie Rostworowskim, który najlepszemi ożywiony chęciami dzieło rozpoczął i daleko posunął; najgłówniejszą zasługę mają członkowie komitetu, z których każdy, czego się podjął — dokonał, a przed innymi godzien uznania dla swej gorliwości i poświęcenia X. proboszcz Michalik, inicyator dzieła, jego też wznosi zdrowie. Na tem zakończono toasta, lecz długo jeszcze toczyła się bardzo ożywiona dyskusya o rzeczach dotyczących restauracyi kościołów i t. p. Zgromadzenie to ludzi dobrej woli i wiary, pod przewodnictwem biskupa dyecezyi, nader miłe sprawiało i zostawiło wrażenie. Najprzewielebniejszy X. Biskup odjechał do Krakowa w towarzystwie duchownych, a konwojowała ich aż do miasta banderya dzielnych Krakusów.

— **Jeneralny intendent bar. Hofmann** zakończył życie w Wiedniu w sobotę (24go b. m.) o godzinie 3¾ po południu. Urodzony 4 maja 1822 r. w Wiedniu, pochodził on z starej szlacheckiej rodziny, której kilku członków wysokie piastowało urzędy. Ukończywszy nauki prawne, wstąpił w r. 1845 do służby publicznej, jako konceptowy urzędnik w kancelaryi państwa, a w r. 1847 przydzielony został do c. k. poselstwa w Szwajcaryi podczas wojny Sonderbundu. W r. 1848 wrócił do Wiednia jako urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, a gdy w r. 1850 pierwszy spór wybuchnął w kwestyi niemieckiej, wysłany został w misyi do Drezna i Berlina. Po dwuletnim pobycie w Niemczech, gdzie miał sposobność gruntownie zbadać stosunki i teoryę prawnopaństwowego związku, został w r. 1856 prywatnym docentem tegoż prawa. Słuchacze jego ówcześni, na których czele stał dawniejszy minister sprawiedliwości, a później prezes najwyższego trybunału bar. Krauss i inni znakomici prawnicy, wręczyli mu adres, zawdzięczając jego nader pouczające wykłady. W r. 1857 został Hofmann sekretarzem ministeryalnym, w r. 1859, gdy do zurichskiej konferencyi był przydzielonym, radcą legacyjnym, a w r. 1861 sekretarzem i kwestorem w Izbie panów. Hr. Beust ocenił znakomite zdolności Hofmanna, podówczas radcy ministeryalnego i obdarzył go nieograniczonem zaufaniem. Jemu zawdzięcza prasa austryacka powagę i wpływ w tych nawet kołach, które hołdowały przedmarcowym zasadom. Wtedy otrzymał Hofmann order korony żel. I kl. Po ustąpieniu Beusta zatrzymał go hr. Andrassy. Podczas spotkania się Cesarza Franciszka Józefa z Cesarzem Niemieckim w Berlinie 1872 i z Wiktorem Emanuelem 1875 r., znajdował on się w świcie Monarchy, który odznaczył go w r. 1868 orderem św. Szczepana, później nadaniem mu godności tajnego radcy i udzieleniem tytułu barona. W r. 1876 zamianowany został bar. Hofmann państwowym ministrem skarbu w miejsce bar. Holzgethana. Wystąpiwszy w d. 5 kwietnia 1880 r. z ministeryum, otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, — a w d. 26 stycznia 1881 zamianowany został jlnym intendentem. Zmarły posiadał ogółem 42 ordery, udzielone mu przez rozmaitych panujących.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 27go: Po raz drugi *Babunia*, komedya w 4 aktach, przez E. Cadol, z francuskiego przełożona przez Arwina-Zielińskiego.

We czwartek 29go: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach, przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca); *Pomyłka*, komedya w 1 akcie, przez Edwarda Monier i Alberta Martin.

— D. 24go i 25go października pogoda; term. d. 24go od 1·2 doszedł do 12·8, d. 25go od 10·0 doszedł do 19·2 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 730·8 millim., term. 10·4 C. — Wiatr południ.-zachodni.

— We wtorek d. 27go października: śś. Iwona w. i Sabiny m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. W czasach, kiedy teatr wykradł książce, broszurze, dziennikowi i trybunie parlamentarnej materyał dyskusyjny, a idee filozoficzne, społeczne i polityczne ścierają się na scenie — nie samej satyrze gwoli, lecz w celach propagandy i popularyzowania pewnych nieprzefermentowanych idei, przyjemnie spotkać utwór dramatyczny, z tezą także, ale z tezą moralną, która nie roznamiętnia wprawdzie, ale nie szkodzi, przeciwnie korzyść przynosi. *Babunia* Cadol'a do tego rodzaju sztuk należy. Wyznajemy cześć zupełną dla swobody w literaturze teatralnej; umiemy uszanować piękno w każdym kształcie; pragniemy, aby forma była „taktem, nie wędzidłem,“ jak pięknie powiedział Słowacki; kaprysowi i fantazyi twórcy zostawiamy wybór motywu i stosownej dlań modły; twierdzimy, że teatr nie jest rozrywką małoletnich, lecz miejscem, gdzie dorośli uczą się myśleć... ale... kiedy pomimo tej całej wolności, widzimy, że autor w imię świętych przekonań sam siebie krępuje, taktem, nie wędzidłem — i otwiera przed oczami dusz naszych horyzonty szlachetne, spokojne, niebieskie, jesteśmy mu za to serdecznie wdzięczni. Dlatego z przyjemnością prawdziwą powitaliśmy na scenie krakowskiej wykwintnie napisaną *Babunię*, w której Cadol, pisarz znany i ceniony we Francyi, umiejętnie, a z wytwornym literackim smakiem, walczy przeciw separacyi, rozłączającej nieraz najżyczliwsze sobie i chwilowo najszczerzej kochające się, chociaż chwilowo zwaśnione stadła. Hrabina de Briac, obrażona w miłości własnej żony kochanki, legalnie, za pośrednictwem prawa i sądu opuszcza męża, niepomna, że żona w ślubie kościelnym i cywilnym, wiążącym dłonie i serca, należeć musi wyższe cele i obowiązki nad namiętność i dumę; że separacya, tolerowana przez dawny kodeks francuski i Kościół, jako broń przeciw lekkomyślności i rozpuście, chociaż schlebia pysze lub sprzyja interesom, poniża kobietę i matkę. Takich jednak przekonań młode pokolenie nie akceptuje, uniesione szałem gorących uczuć i fałszywemi teoryami, lecz autor dla dowiedzenia tego co wyżej, obok hrabiny de Briac, stawia margrabinę — babunię — która słowem wygłasza i czynem rozwiązuje tezę, wśród komplikacyj dramatycznych, stanowiących treść sztuki, zbudowanej zręcznie, udatnie, konsekwentnie i kunsztownie zarazem. Wszystko tu jest prawdziwe, a ładne; charaktery malowane z natury, a opromienione blaskiem poezyi i ideału; sytuacye, chociaż wzruszające, wprost z życia czerpane. Oprócz pani Casthel — suchej, sztywnej i pospolitej kobiety — wszystkie postacie dodatnie. Kolizya miłości matki z dumą żony, uchwycona na gorącym uczynku, a przecie moralna w całem szerokiem znaczeniu tego wyrazu. Los smutny i niemiłe położenie lekkomyślnego męża wystawione w świetle właściwem, wyraźnie, a jednak ani o ćwierć tonu za jaskrawo, tak, że nie może obrazić najniewinniejszych oczu i uszu. Temat rozwija się jasno i zrozumiale. Zajęcie z każdą sceną wzrasta, bez pustego efekciarstwa i teatralności sztucznej. Słowem, sztuka tak myślą przewodnią, jak fakturą wybija się nad banalność, a stylem podniosłym, wytwornym, staje obok najprzedniejszych dzieł nowoczesnego repertuaru francuskiego.

Wszystkie te przymioty niezmiernie utrudniały przedstawienie *Babuni*, a jednak wykonanie, w całości swojej, było wyborne. Z natury rzeczy i nieporównanego talentu, palma pierwszeństwa przypadła w udziale pani Antoninie Hoffmanowej, która, jakkolwiek posiada już w swoim repertuarze rolę podobną, nie popadła w powtórzenie, tylko stworzyła postać nową i zupełnie oryginalną, a nad wyraz sympatyczną. Dykcya znakomitej artystki malowała najdelikatniejsze odcienia myśli i uczuć. Każde zdanie głębszej doniosłości, bez jaskrawych, aktorskich podkreśleń — wypływało pełne, zaokrąglone, zrozumiałe i odczute natychmiast przez całą publiczność. Już to w utworach wykwintnych, żadna z artystek polskich dzisiejszych, na wszystkich naszych scenach, dorównać nie może pani Hoffmannowej, która godzi dziwnie umiejętnie i udatnie naturalność swobodną z elegancyą szlachetną, wolną od wszelkiej maniery. Panna Barszczewska dobrze pojęła postać przez siebie przedstawioną. Jesteśmy pewni, że z czasem grać ją będzie nawet doskonale, chociaż w sobotę, trema pierwszego przedstawienia krępowała jej środki i zacierała charakterystyczne szczegółki, w jakie rola jej obfituje. Ale do podobnych finezyj, dochodzi się tylko rutyną i doświadczeniem; doświadczenia zaś scenicznego panna Barszczewska zdobyć jeszcze nie miała czem. Pani Wolska była doskonałą panią Casthel, utrzymaną w mierze właściwej, tak, że oschłość jej charakteru stanowiła widoczną przeszkodę do szybkiego rozwiązania akcyi, a jednak ani na chwilę nie stawała się nieestetyczną. — Panna Ziembińska z drobnej, ale wdzięcznej rolki Adeli wywiązała się szczęśliwie.

Przyjemnie nas zadziwił p. Antoniewski, który nader trudną rolę pięćdziesięcioletniego męża, różniącego się eks-Lowelasa, a zarazem dystyngowanego i szlachetnego człowieka, odegrał bardzo starannie i inteligentnie, posiłkując się w samą miarę tak środkami charakterystycznemi, jak szczerem, a niezbyt gwałtownem uczuciem. P. Janowski był miłym i sympatycznym młodzieńcem z dobrego świata. P. Werner łączył godność i powagę francuskiego sędziego z miłością rodzicielską. P. Solski żywo, poprawnie i zabawnie wygłaszał obronę adwokacką, a pp. Dorowski i Orliński, skromne, ale ważne w sztuce zadanie kamerdynerów *de bonne maison*, spełnili wzorowo. Byli oni służbą starych, arystokratycznych rodzin, na którą spływa część wytworności ich panów. Słowem, całe przedstawienie zapisać należy w kalendarzu teatralnym czerwonemi zgłoskami prawdziwego sukcesu, gdyż dobry układ sceniczny, wystawa staranna i pełne werwy wykonanie, przypomniało nam sceny stołeczne, sceny pierwszorzędne. Przepełniająca salę teatralną publiczność, głośno, po każdym akcie, wyrażała swoje zadowolenie.

Teatr. Wczorajsze czwarte przedstawienie *Ogniem i Mieczem* zapełniło znowu audytoryum teatralne; nader życzliwie przyjmowano dramat, przerobiony z prześlicznej powieści H. Sienkiewicza. Jutro po raz drugi *Babunia* z p. Antoniną Hoffmannową w tytułowej roli.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2826)

„Bicz“ w Nrze 30tym w artykule: „Listy Postępowicza“ pisze, że Drukarnia Związkowa zagrożona jest sekwestrem sądowym. Oświadczamy, że w tem potwarczem doniesieniu nie ma ani słowa prawdy, a przeciwko redaktorowi szacownego pisma tego czynimy kroki sądowo-karne.

Kraków dnia 26 Października 1885.

Drnkarnia Związkowa w Krakowie.

A. Szyjewski. *T. Machalski.*

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnanych z Prus nadesłano ze składki rodzinnej 5 złr.

Na weteranów z 1830 roku nadesłali p. Wanda z ks. Radziwiłłów hr. Grocholska 40 złr., Adolf Oskierko 10 złr.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Zofia 26 paźdz. Ajencya Havasa donosi: Wojska serbskie wkroczyły przez Klissurę na terytoryum bułgarskie. Wojska bułgarskie wyruszyły już przeciw Serbom.

Wiedeń 26go paźdz. (pryw.) Tutejsze sfery rządowe nie otrzymały dotąd wiadomości, stwierdzającej doniesienie ajencyi Havasa o wkroczeniu wojsk serbskich na terytoryum bułgarskie. Doniesienie ajencyi Havasa wywołało jednak w tutejszych sferach giełdowych nadzwyczajny popłoch.

Nisz 26 październ. W sferach kompetentnych uważają bułgarską wiadomość, iż wojska serbskie przekroczyły już granicę, za zupełnie nieprawdziwą.

Zofia 26 paźdz. Podług ajencyi Havasa, doniesienie o wkroczeniu wojsk serbskich na terytoryum bułgarskie zostało zaprzeczone. Wojska serbskie zajęły tylko posterunek cłowy w okolicy Trna.

Zagrzeb 26 paźdz. (pryw.) *Srbobran* donosi z Belgradu: Serbowie przekroczyli faktycznie w zeszłą środę granicę bułgarską, ale poseł rosyjski Persiani, otrzymawszy telegraficznie polecenie z Petersburga, zawiadomił rząd serbski, że Rosya uważać będzie wkroczenie Serbów do Bułgaryi za *casus belli*. Oświadczenie Persianiego było powodem, iż wojska serbskie terytoryum bułgarskie opuściły.

Berlin 26 paźdz. Podług wiadomości, nadeszłych z Konstantynopola, zbierze się konferencya zapewne najpóźniej we środę.

Konstantynopol 26 października. Ambasador francuski otrzymał polecenie, aby w razie, gdyby konferencya postanowiła wystosować wezwanie do ks. Aleksandra, oświadczył, iż to jest rzeczą Porty.

Ateny 26 października. Delyannis miał w Izbie mowę, w której rozwijał rządowy program bronienia interesów greckich, zagrożonych wskutek rewolucyi rumelskiej. Lombardos pochwalił w imieniu opozycyi ten program. Dzienniki uważają oświadczenie rządu za zaznaczenie polityki czynnej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 26 października. Podług *Sonn- und Montags-Ztg* przyszła już do skutku ugoda kartelowa między koleją Karola Ludwika, a kolejami państwowemi w sprawie rozdziału transportów galicyjskich; ugoda ta została już zatwierdzoną przez ministra handlu.

Paryż 26 października. Freycinet odjął pensye dwom posłom, zostającym w stanie rozporządzalności, ponieważ podpisali anti-republikańskie manifesta wyborcze.

Hr. St. Valier, zostający w stanie rozporządzalności, zażądał ze względów familijnych spensyonowania. Freycinet wyraził mu wdzięczność rzeczypospolitej za jego patryotyzm.

Londyn 26 październ. Z Bombay donoszą, że inżynierowie angielscy przybyli do Heratu, aby poczynić przygotowania do budowy kolei między Heratem a Kandaharem. Za staraniem rządu angielskiego, wywóz zboża z Khorossanu do Rosyi został zakazany, tak, iż wojska rosyjskie, stojące na granicy afgańskiej, cierpią niedostatek, podczas gdy wojska angielskie są dostatecznie w zboże zaopatrzone.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26go października. (Z Izby panów). Prezydent poświęca gorące wspomnienie zmarłemu członkowi Izby Hofmannowi.

Izba postanowiła umieścić na dzisiejszym porządku dziennym ustawy o ulgach w opłacie należytości przy konwersyi wierzytelności hipotecznych, — o czasowem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Wiedniu, i o inwestycyach dla zagwarantowanej sieci kolei północno-zachodniej, a następnie przyjęła bez dyskusyi te ustawy oraz ustawy o przedłużeniu uwolnienia od należytości przy zaokrąglaniu gruntów i przy konwersyi prioritetów kolei żelaznych w drugiem i trzeciem czytaniu.

Co do zaokrąglenia gruntów przyjęto stosownie do wniosku komisyi termin przedłużenia do końca r. 1888, jak to pierwotnie żądało przedłożenie rządowe.

Następnie prezydent ministrów oświadczył z polecenia monarchy, że Rada państwa zostaje odroczoną.

Bern 26 października. Przedłożenie w sprawie alkoholu przyjęte zostało w głosowaniu ludu przez 15 kantonów (214.693 głosów), przeciw 7 kantonom (135.951 głosów). Odnośna rewizya konstytucyi związkowej została więc przyjętą.

Paryż 26 października. Zwalenie się kamieniołomów w Chancelade pod Perigueux porwało za sobą zbudowaną na szczycie osadę. — Dwóch przechodniów zostało zabitych. Wiele osób jest pod gruzami.

Londyn 26 października. Podług doniesienia urzędowego rozwiązanie parlamentu nastąpi w dniu 18 listopada.

Kopenhaga 26 października. Z powodu dokonanego na Estrupa zamachu, urządzono wczoraj wielką demonstracyę. Około 12000 osób udało się przez ulice przepełnione tłumami ludności, do mieszkania Estrupa, składając mu entuzyastyczne owacye. Estrup podziękował gorąco i wzniósł okrzyk na cześć ojczyzny. Rada miejska wyraziła wczoraj Estrupowi przez swego prezydenta gratulacyę.

Konstantynopol 26 października. Konwencya angielsko-turecka w sprawie Egiptu została już podpisaną. Główne punkta tej konwencyi są następujące: Wysłanie angielsko tureckiej komisyi w celu zbadania sytuacyi w Egipcie, reorganizacya administracyi, sądownictwa i stosunków finansowych, pacyfikacya Sudanu, tudzież wycofanie wojsk angielskich skoro normalny bieg administracyjny będzie przywrócony.

Kursa. Wiedeń 26 października. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·30 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99 40. — Renta srebr. 82·55 — Renta złota 108 90. 4% Renta złota węg. 98 60. Losy z r. 1860 140·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·— — Akcye kredyt. 284 —. — Londyn 125·05. — Napoleony 9·95 — Lombardy 131·50 Losy roku 1864 170·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 226·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 227·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·60.— Losy prem. węgiersk. 118·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 181·—. — Marki 61·45. — Ruble 123·37. — Dukaty 5·93— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 Października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 —	61 70
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 91	9 98
Imperyał ważny	10 18	10 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	224 —	226 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	226 50	228 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 85	14 50
„ „ węgier. „ „	8 85	9 50
Wiedeń 24 Październ.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 35	82 50
4⅕% „ srebrna	82 60	82 75
4% „ złota	108 85	109 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 25	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	101 70	102 30
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 70	102 20
Węgierskie „ „	103 —	103 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 25	102 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	140 —
6% Renta węgierska złota	97 50	97 69
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 25	98 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	222 50	223 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 60	283 90
„ Bank węgierski . 200 „	285 75	286 25
Depositen-Bank . 200 „	190 —	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	556 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	865 —	868 —
Unionbank . 100 „	77 —	77 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . 100 „	102 —	102 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	449 —	451 —
Elżbiety . 210 „ „	240 —	240 25
Linz-Budweis . 200 „ „	210 75	211 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	202 50	203 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2285	2290
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 50	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	223 75	224 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 —	227 50
Nordwest austr. . 200 „ „	165 50	166 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	146 —	146 25
Rudolfa . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	180 25	180 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	278 25	278 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131 25	131 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 —	172 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . 200 „ „	164 50	165 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 40	125 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 80	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 80	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 50	99 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 —	99 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	115 75
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	112 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	92 10	92 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	99 60	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 25	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 10	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em.1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 50	120 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 —	88 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	97 50	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 50	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 50	153 —
„ . 200 złr. 5%	128 50	128 80
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ II Em. 200 „ „	98 25	98 75
„ Nordost . 300 „ „	97 50	98 —
„ „ złotem . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	98 —	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 70	124 —
„ Węgierskie „ 100	118 20	118 80
3% „ Tureckie . fr. 400	17 40	17 80
Kredytowe . złr. 100	175 50	176 —
Clary . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	18 —	19 —
Krakowskie „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	37 25	38 —
Rudolfa „ 10	17 50	18 —
Salma „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	49 50	50 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza „ 20	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 49	12 53
Liry tureckie złote	11 33	11 38
Marki niemieckie za 100 marek	61 45	61 55
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75
Lwów 24 Październ.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	272 —	276 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 45	102 45
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 90	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 24 Październ.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	50
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	65
kupon	—	—	155	

(2753-2 3)

Za duszę ś. p.

HENRYKA hr. WODZICKIEGO

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek 29 październ. b. r.

o godzinie 10.

(2759)

Za duszę ś. p.

PIOTRA FALKENHAGEN

ZALESKIEGO

jako w drugą rocznicę jego zgonu

odbędzie się

Msza św. żałobna

w kościele OO. Kapucynów

we wtorek d. 27 październ. b. r.

o godz. 10 zrana,

na którą wdowa Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(Spóźnione).

W dniu 2 września o godz. 12 w nocy rozstał się nagle z tym światem ś. p.

Wojciech August Karchowski

w 27 roku życia.

Bolesną tę wiadomość na życzenie zmarłego, późno otrzymane, zamieszcza w piśmie niniejszem (2758)

strapiony brat.

Poznań, dnia 24 października 1885 r.

BULION.

Cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni posiada w znacznej ilości bulion wybornego gatunku i sprzedaje go po cenie 5 złr. 50 c. za jeden kilogram. (2756-1-10)

Główna wygrana 500,000 marek. | **Doniesienie szczęścia.** | Za wygrane poręcza państwo.

Zaproszenie do współudziału

w szansach wygrania

wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której

9 milionów 880.450 m.

z pewnością wygrane być muszą

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 100,000 losów, są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia		**300.000** marek
1	wygrana po	**200.000** „
2	„ „	**100.000** „
1	„ „	**90.000** „
1	„ „	**80.000** „
2	„ „	**70.000** „
1	„ „	**60.000** „
2	„ „	**50.000** „
1	„ „	**30.000** „
5	„ „	**20.000** „
3	„ „	**15.000** „
26	wygran. po	**10.000** „
56	„ „	**5.000** „
106	„ „	**3.000** „
253	„ „	**2.000** „
512	„ „	**1.000** „
818	„ „	**500** „
150	wygr. po	**300, 200, 150** marek
31720	wygranych po	**145** marek
7990	wygranych po	**124, 100, 94** m
8850	wygranych po	**67, 40, 20** mar.,

w ogóle **50.500** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **80.000** m., w 5 kl. na **90.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.600** mar., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,

pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,

ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct czyli 1½ marki.

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych oryginalnych losów (nie zakazanych promes) z dołączeniem oryginalnego rozkładu gry, odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma odemnie po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciągnienia.

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygranych pieniędzy

uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

☛ Każde zamówienie najlepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.

☛ Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do

5 listopada b. r.

z zaufaniem do mnie. (2821-1-)

SAMUEL HECKSCHER SENR.,

bankier i właściciel kantoru zmiany

w **HAMBURGU.**

☛ Lekcyj ☚

języka włoskiego w narzeczu Toskańskiem i nauki gry na fortepianie udziela **rodowita Włoszka.** Wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 27, pierwsze piętro od frontu. (2760-1-2)

Hotel „Victoria“

w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że restauracyę moję w hotelu „Victoria“ przy ulicy św. Anny w Krakowie, oddaję z dniem 1 listopada b. r. biegłemu w sztuce kucharskiej p. **Julianowi Kudewiczowi,** który pozyskawszy sobie względy najpierwszych domów arystokratycznych w kraju i zagranicą, polecając się niniejszem, wyraża zarazem zapewnienie, że doborową swą kuchnią i przystępnemi cenami, zdoła w zupełności odpowiedzieć wymogom wszelkim swych dostojnych Gości. (2814-1-3)

Z wysokim szacunkiem

A. Heurteux.

Julian Kudewicz, zarządca.

Od 50 lat

w Wiedniu istniejąca **hurtowna** słynna firma sukiennicza

„zum guten Hirten“

dawniej Wincenty Strohschneider,



WIEN, I. Rothenthurmstr. Nr. 14,

sprzedaje swój całkowity skład

prawdziwych berneńskich materyj z wełny owczej

w resztkach na całe ubranie męzkie,

dostatecznych na zupełny ubiór,

mianowicie na surdut, spodnie i kamizelkę, **we wszelkich kolorach** i **bardzo trwałego gatunku** po następnych **dwóch najtaniej ustanowionych cenach,** mianowicie:

II. gatunek na całe ubranie ***złr. 3·50***

I. gatunek „ „ „ „ ***4·50***

Z tychże resztek nie mogę posłać próbek, natomiast obowiązuje się niniejszem publicznie, niepodobający się towar bez trudności przyjąć napowrót.

Rozsyłka tych materyj odbywa się **bez policzenia kosztów opakowania** za gotówkę lub za zaliczką. (2774-1-4)

W dniu 5 listopada 1885 r.

otworzę pracownię fotograficzną, która z powodu gruntownej przebudowy przez kilka miesięcy zamknięta była, zostawiając pierwszeństwo osobom, które pierw godzinę do odfotografowania zamówiły. (2745-2-6)

Walery Rzewuski.

Szampan

AYALA & Co.

ZNAK AYALA & Co. CHÂTEAU D'AY **OCHRONNY**

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (2356-11-100)

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów

w Krakowie,

Rynek główny.

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-22-30)

Bielizna męzka i damska, wyprawy.

W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

☛ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla**.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

☛ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☚

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-2-)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien	białe	za metr	5 cent.
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6 „
„ „ „ do drzwi	białe	„ „	7½ i 13 „
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają (2366-3)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy. Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3 27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6 40 wieczór do Skawiny. Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima. Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa. Stryja Nowego Sącza, Suchy. Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-155-)

Sprostowanie.

W Nr. 235 z dnia 15 październ. 1885 r. czasopisma „Czas“ zamieszczone zostało ogłoszenie, że w Bochni cukiernia z restauracyą już od 30 lat istniejąca, a składająca się ze sklepu bufetowego i pięciu pokoi frontowych, lodowni i reszty odpowiednich lokalności, w Rynku głównym, jest od 1 kwietnia 1886 r. do wynajęcia.

Podpisany do 1 kwietnia 1886 r. dzierżawiący powyższe lokale jako cukiernik i restaurator w Bochni, a odtąd przenoszący swój zakład cukierniczy wraz z restauracyą do własnej realności w Bochni nowo odbudowanej, widzi się zmuszonym sprostować powyższe doniesienie o tyle, iż ogłaszający pan K. Schanzer ma tylko lokale do wynajęcia, nie pięć pokoi frontowych, lecz tylko dwa, resztę na podwórzec wychodzące; a nie cukiernię i restauracyę, których podpisany nikomu nie odstąpił, ani nie upoważnił nikogo do ogłaszania, jakoby takowe były do wynajęcia.

Bochnia, 21 października 1885 r.

(2757-1-3) **Jan Bauman.**

LESNICZY

który był parę lat zawiadowcą tartaku parowego, poszukuje odpowiedniej posady. — Bliższa wiadomość w **Cukierni J. Przybyłowicza w Krakowie, Rynek.** (2717-4-9)

Salon Mód i Nowości

Maryi Prauss

w Krakowie, ul. Grodzka l. 11, I. piętro,

poleca: (2733 4 6)

gotowe suknie zimowe od 20 złr. wyżej, najświeższe modele i **materyały** paryskie, zimowe i wieczorowe, oraz **koronki, kwiaty i gorsety** w wielkim wyborze. Próbki przesyła się franco.



Weyla stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-23-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca,

k. niederlandzki nadworny dostawca.

Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,

której szczególności: (2414-7-20)

Curacao-Anisette

są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [2676-22-22]

Steuera

„uniwersalny przyrząd do kopiowania“

(patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych** i w **nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (2577-16 26)

Otto Steuer w Dreźnie 3.

DLA IDEI

POWIEŚĆ

w dwóch tomach

Józefa Rogosza

wyszła

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Cena 2 złr. 80 cent.

☛ Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2661-2-6)

Ekspedytorka pocztowa

i **telegrafistka** uzdolniona do prowadzenia samoistnego obu tych urzędów, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Urząd pocztowy Brzostek.** (2747-2-3)

Zdolny piwowar

poszukuje od 1 stycznia 1886 r. w kraju lub zagranicą posady samodzielnego piwowara. Na żądanie może złożyć kaucyą.— Wiadomość i warunki prosi nadesłać pod lit. **J. R.** poste rest. **Lwów.** (2746-2-3)

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

w Krakowie przy ul. Karmelickiej,

poleca na porę jesienną: (2719-4-6)

szczepy owocowe wszelkiego rodzaju i w doborowych gatunkach, trzy, cztery, pięć i sześcioletnie po cenie od 40 do 80 ct. sztuka; dziczki jabłonek dwóch i trzechletnie 15 złr. 1000 szt.; winorośl 20 ct., agrest i porzyczki 10 ct. sztuka; cebulki hiacyntów do doniczek od 15 do 25 ct. szt.; róże wysokopienne od 60 do 80 ct., niskie od 40 do 50 ct. sztuka; nasiona pietruszki 1 złr., marchwi wczesnej 2 złr. 1 kilo; również cieplarnianych, kamelii (już w kwiecie) i innych wszelkiego rodzaju po umiarkowanej cenie nabyć można.



ORYGINALNE

kalosze

rosyjskie

w różnym kształcie i wielkości (z wąskiemi końcami) w wielkim wyborze, poleca po cenach bardzo niskich Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek Nr. 37. Linia A—B.



Również **reichenberskie trzewiki,** sukienne i pilśniowe,— **wałeczki** z waty do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu,— **kaftany myśliwskie** włóczkowe, — **kamizelki** damskie, włóczkowe i **Jersey,** chustki, kamasze, **rękawiczki angielskie** wełniane, — **podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 c. wzwyż,** — **bielizna wełniana systemu Dr. Jaegera.** (2792-2-15)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1444-92-)

Dr. Michał Kaufmann,

lekarz zdrojowy w Marienbadzie,

ordynuje przez przeciąg pory zimowej na Stradomiu pod Nr. 9 od godz. 2 do 4 popołudniu. Choroby stawów, mięśni i nerwów, jakoteż otyłość leczy za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody. (2720-4-10)

Kamienica dwupiętrowa

z wozownią, stajnią i ogrodem, jest do sprzedania. Wiadomość u Dr. *Mochnackiego*, adwokata w Krakowie, ul. Bracka Nr. 6. (2751-2-5)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.

Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie polecanego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Dr. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 34. W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2264-8-)

Ciągnienie już w Sobotę!

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

Główna wygrana w gotówce

(2776 2 6)

100,000 złr. w. a.

☛ **Zarząd loteryi wystawowej w Budapeszcie, Andrassystrasse 43.** ☚
